Małgorzata Roeske
ORCID 0000–0003–0986–0835
DOI 10.24917/20838972.15.3

Paradoksy „dobrej śmierci". Etyczne i społeczne aspekty eutanazji zwierząt towarzyszących

W ciągu ostatnich kilku lat wzrosła liczba Polaków, którzy zdecydowali się na współdzielenie życia ze zwierzęciem towarzyszącym. Odsetek domów zamieszkiwanych przez te zwierzęta przekracza obecnie 50% wszystkich polskich gospodarstw[1]. Ze względu na statystyczną długość życia zwierzęcia takiego jak pies czy kot, przeważająca większość tych osób prędzej czy później stanie przed koniecznością konfrontacji z chorobą, starzeniem i śmiercią swojego pupila. Co więcej, z podobnych względów, dla wielu spośród opiekunów śmierć zwierzęcia nastąpi wcześniej niż członka ich bliskiej rodziny, będąc dla nich tym samym pierwszym doświadczeniem utraty bliskiego[2]. Badania przeprowadzone w takich krajach, jak: Stany Zjednoczone, Irlandia i Hongkong, zarówno przez przedstawicieli nauk społecznych, jak i lekarzy weterynarii, dowodzą, że reakcje człowieka na utratę zwierzęcia towarzyszącego i kolejne etapy przeżywania żałoby po nim bywają analogiczne do tych, które występują w przypadku śmierci członka rodziny bądź innej bliskiej osoby. Jednocześnie, pomimo tych emocjonalnych korelacji, istnieją poważne różnice w kulturowo usankcjonowanych modelach reakcji na zwierzęcą śmierć w odniesieniu do śmierci ludzkiej oraz praktykach z nimi związanych. W przypadku śmierci zwierząt wskazać należy przede wszystkim brak legitymizacji żałoby oraz ry-

1 Według badań opublikowanych w maju 2017 r. 52% Polaków posiada zwierzęta towarzyszące. W większości są to psy (42%) lub koty (26%) bądź obydwa gatunki jednocześnie (18%). Odnotowany został w tym zakresie czteroprocentowy wzrost w stosunku do roku 2014 (*Zwierzęta w polskich domach*, raport Kantar Public (dawniej Zespół Badań Społecznych TNS Polska)) http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/2017/05/22/zwierzeta-w-polskich-domach-2/ dostęp: 29.09.2018.

2 T.A. Wrobel, A.L. Dye, *Grieving Pet Death: Normative, Gender and Attachment Issues*, „Omega – Journal of Death and Dying", (47/4) 2003, s. 386.

tuałów związanych z pochówkiem, a także powszechną dostępność eutanazji[3].

W niniejszym tekście chciałabym rozważyć zarówno etyczne, jak i społeczne aspekty ostatniego z wymienionych zjawisk – eutanazji zwierząt towarzyszących. Dlaczego uważam, że problematyka ta jest warta refleksji? Otóż u podstaw etyczno-prawnych regulacji oraz kulturowych wyobrażeń dotyczących tej praktyki kryje się szereg paradoksów, spośród których zasadniczy opiera się na dwóch kontradyktorycznych kwestiach: 1) eutanazja w większości krajów świata nie jest dostępna dla ludzi, będąc równocześnie dostępną dla zwierząt, 2) wedle przekonań właściwych dla zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego, zwierzę nie jest zdolne podjąć świadomej decyzji o zakończeniu swojego życia, kierując się instynktem przetrwania – leży ona zatem w gestii opiekuna. Powyższa rozbieżność, a także fakt, że umieranie i związane z nim cierpienie, choć wspólne dla nas, ludzi, oraz pozostałych zwierząt pozaludzkich, w przypadku tych ostatnich jest doświadczeniem do którego nie mamy bezpośredniego dostępu, ponieważ nie może zostać wyrażone przez język, nakłada na nas moralny obowiązek przyjrzenia się etycznym aspektom eutanazji zwierząt towarzyszących.

Nie mniej istotnym problemem są społeczne i emocjonalne implikacje tego zjawiska. Głębia i siła relacji pomiędzy człowiekiem oraz zwierzęciem towarzyszącym, relacji wszak często opartej na stałej i intensywnej współobecności, nie została dotychczas w należytym stopniu rozpoznana. Konsekwencją tego jest niedostateczne zrozumienie społeczne i brak akceptacji traumatycznych reakcji opiekunów po śmierci zwierzęcia, co skutkuje powstaniem zjawiska nieuprawnionej żałoby[4]. Przyczynę tego zjawiska stanowi przekonanie, że życie zwie-

3 L.C. King, P.D. Werner, *Attachment, Social Support, and Responses Following the Death of a Companion Animal*, „Omega – Journal of Death and Dying”, (64/2) 2011–2012, s. 125; C. Hewson, *Grief for pets,* Part 1: *Overview and update on the literature*, „Veterinary Ireland Journal”, vol. 4, no. 7, s. 380; T.A. Wrobel, A.L. Dye, *Grieving Pet Death*..., s. 386; P.W.C. Wong, K.C.T. Lau, L.L. Liu i in., *Beyond Recovery: Understanding the Postbereavement Growth from Companion Animal Loss*, „Omega – Journal of Death and Dying”, (75/2) 2017, s. 104–105.

4 Termin ten (*disenfranchised grief*), wprowadzony przez Kennetha J. Dokę, odnosi się do sytuacji, gdy żałoba doświadczana przez jednostkę nie jest społecznie akceptowana. Brak usankcjonowania żalu po czyjejś śmierci może mieć miejsce m.in. wtedy, gdy: 1) relacje ze zmarłym wykraczają poza normy danej kultury; 2) strata nie zostaje przez społeczeństwo rozpoznana jako znacząca; 3) osoba przeżywająca żałobę uważana jest za niezdolną do doświadczania takich emocji. Przypadek śmierci zwierzęcia towarzyszącego mieści się w drugim z powyższych przykładów (K.J. Doka, *Disenfranchised grief in historical and cultural perspective*, [w:] *Handbook of bereavement research and practice: Advances in theory and intervention*, red. M.S. Stroebe, R.O. Hansson i in., Washington 2008, s. 223–240; za: W. Packman, B.J. Carmack, R. Katz i in., *Online Survey as Emphatic Bridging for the Disenfranchised Grief of Pet Loss*, „Omega – Journal of Death

rząt jest mniej wartościowe, a tym samym ich śmierć jest mniej warta współczucia[5]. W rezultacie tego cierpienie opiekuna zostaje zatrzymane na płaszczyźnie „prywatnej". Pozbawiony zostaje on wsparcia otoczenia, możliwości usytuowania swojego doświadczenia w szerszym wymiarze społeczno-kulturowym, czy przeprowadzenia odpowiednich rytuałów pomagających przejść kolejne stadia żałoby. W przypadku gdy zwierzę zostaje poddane eutanazji, dochodzi problem poczucia winy ze strony opiekuna – na niego wszak spada ciężar odpowiedzialności za podjęcie decyzji oraz wybór optymalnego momentu.

W dalszej części tekstu postaram się rozważyć kilka kluczowych pytań w ramach proponowanego zagadnienia, m.in. skupić się na prawnych i bioetycznych podstawach praktyki usypiania zwierząt, sposobach w jaki dyskurs o eutanazji odzwierciedla nasze wyobrażenia o zwierzęcej śmierci, przyjrzeć się temu, jakie są emocjonalne konsekwencje decyzji o uśpieniu zwierzęcia, a także zastanowić się nad kwestią w jaki sposób i czy w ogóle możliwe jest określenie odpowiedniego momentu zakończenia jego życia? Rozważania te chciałabym częściowo oprzeć na perspektywie opiekunów zwierząt towarzyszących, jako grupy z jednej strony reprezentującej społeczne wyobrażenia na temat zwierzęcej śmierci, z drugiej źródło pozwalające nam zaobserwować ludzkie reakcje na śmierć czworonożnego przyjaciela. Te zaś, wobec opisywanej już sytuacji niedostatecznej społecznej akceptacji żałoby po zwierzęciu, nie zawsze są w bezpośredni sposób ujawniane. Obserwacji zatem postanowiłam poddać dwa największe w Polsce fora internetowe, skupiające miłośników psów i kotów: Dogomania oraz Miau. Owe wirtualne wspólnoty pełnią rolę swoistego katalizatora emocji, przestrzeń, w której pogrążeni w bólu opiekunowie znajdują zrozumienie oraz wsparcie. Dla badacza społecznego stanowią tym samym soczewkę skupiającą i odzwierciedlającą rzadko ujawniane w świecie rzeczywistym perspektywy, stając się wartościowym źródłem poznania problematyki relacji pomiędzy ludźmi i zwierzętami.

and Dying", (69/4) 2014, s. 334; U. Bielecka,B. Mirucka, *Psychologiczna analiza przeżyć osób po stracie zwierzęcia towarzyszącego*, „Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal", (20/2) 2014, s. 275.

5 B. Meyers, *Disenfranchisement grief and the loss of an animal companion*, [w:] *Disenfranchised grief*, red. K. Doka, Champaign 2002, s. 252–253; za: W. Packman, B.J. Carmack, R. Katz i in., *Online Survey*...s. 335.

Etyczno-prawny wymiar eutanazji zwierząt towarzyszących

Pojęcie „eutanazja” pochodzi z języka greckiego i oznacza „lekką, szczęśliwą śmierć”[6]. Termin ten po raz pierwszy został użyty przez Francisa Bacona i oznacza „powodowane współczuciem pozbawienie życia nieuleczalnie chorego człowieka na jego żądanie”[7]. Warunkiem określenia danego czynu mianem eutanazji jest przeprowadzenie go przez osobę będącą lekarzem, jako posiadającą odpowiednie do tego kompetencje[8]. Rozróżnia się sześć form eutanazji, spośród których czynniki różnicujące dotyczą zarówno osoby przeprowadzającej, jak i poddającej się eutanazji: czynną (śmierć spowodowana określonym działaniem), bierną (śmierć spowodowana zaniechaniem terapii), bezpośrednią (gdy podjęte jest działanie lub zaniechanie działania mające na celu uśmiercenie pacjenta), pośrednią (gdy śmierć jest skutkiem ubocznym podjętych lub zaniechanych działań), dobrowolną (gdy chory wyraża świadomą prośbę o skrócenie życia) oraz niedobrowolną (kiedy nie jest zdolny do wyrażenia takiej prośby)[9]. Warto zauważyć, że w przypadku ostatniego rozróżnienia, eutanazja zwierząt spełnia warunki definicyjne jedynie w drugim przypadku.

Według American Veterinary Medical Association eutanazja stanowi „działanie na zwierzęciu powodujące humanitarną śmierć”[10]. Natomiast Jerrold Tannenbaum, profesor bioetyki weterynaryjnej Uniwersytetu Kalifornijskiego w Davis, stawia trzy warunki dla sytuacji, którą możemy określić mianem eutanazji:

– pacjent cierpi z powodu choroby, której w żaden sposób ani żadnym kosztem nie można wyleczyć,

– zwierzę cierpi z powodu silnego bólu, na który nie działają środki paliatywne,

– opiekun jest emocjonalnie zdolny podjąć dobrowolną i racjonalną decyzję[11].

Jak wynika z powyższych ustaleń, uwzględnione zostają zarówno względy medyczne, czyli diagnoza lekarza, jak i subiektywne życzenie opiekuna. Odpowiedzialność leży zatem po obydwu stronach i obie stro-

6 Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski*, t. II, Warszawa 1960; za: A. Alichniewicz, *Eutanazja i lekarska pomoc w samobójstwie*, [w:] *Bioetyka*, red. J. Różyńska, W. Chańska, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 284.

7 https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/eutanazja;3899253.html, dostęp: 17.09.2018.

8 A. Alichniewicz, *Eutanazja i lekarska pomoc*..., s. 284.

9 https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/eutanazja;3899253.html, dostęp: 17.09.2018.

10 M. Rebuelto, *Ethical Dilemmas in Euthanasia of Small Companion Animals*, „The Open Ethics Journal”, (2) 2008, s. 22.

11 J. Pierce, *The Last Walk. Reflections on Our Pets at the End of Their Lives*, The University of Chicago Press, Chicago and London 2012, s. 167–168.

ny mogą dopuścić się na tym tle nadużyć: eutanazja może zostać przeprowadzona przedwcześnie lub wręcz bezzasadnie, albo zbyt późno bądź wcale, narażając zwierzę na niepotrzebne cierpienia. Bernard Rollin proponuje kodeks etycznego postępowania dla lekarzy weterynarii, znajdujących się w sytuacjach spornych: gdy opiekun, mimo bardzo złego stanu zwierzęcia odmawia poddania go eutanazji, weterynarz, używając wiedzy medycznej, powinien starać się go do tego przekonać, niemniej nie wolno mu uśpić zwierzęcia bez zgody właściciela. W odwrotnym przypadku, gdy klient nalega na eutanazję pomimo braku medycznych wskazań[12], Rollin uważa, że lekarz pod żadnym pozorem nie powinien być do tego zmuszony, jeśli takie działanie jest wbrew jego etycznym przekonaniom. Argumentuje zatem za „pediatrycznym" (*pediatrician*), nie „mechanicznym" (*garage mechanic*) modelem działań. W każdym przypadku decydujące zdanie powinien mieć weterynarz, kierujący się imperatywem dobra zwierzęcia i zasadą minimalizowania krzywdy[13].

Na czym polega eutanazja zwierząt? Jak czytamy w opisie udostępnionym na stronie jednej z klinik weterynaryjnych:

> technicznie eutanazja polega na podaniu zwierzęciu dożylnie dużych dawek barbituranów (leków używanych do normalnej narkozy, ale w większych stężeniach). Po iniekcji kora mózgowa ulega natychmiastowemu wyłączeniu, któremu towarzyszy utrata przytomności, następnie pojawia się bezdech, będący następstwem stłumienia ośrodka oddechowego, i wreszcie śmierć zwierzęcia wskutek zatrzymania akcji serca. Utrata przytomności następuje szybko, bezboleśnie i bez działań ubocznych. Czasami u zwierząt nadmiernie agresywnych lub niespokojnych, wcześniej podaje się środki uspokajające, po których zwierzę nie reaguje lękiem na wkłucie dożylne. U zwierząt, u których istnieją trudności w podaniu dożylnym barbituranów, leki te podaje się dosercowo po uprzedniej premedykacji, czyli znieczuleniu.[14]

W jaki natomiast sposób kwestię eutanazji reguluje polskie prawo? Otóż ustawa o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. z późniejszymi zmianami określa zarówno okoliczności, jak i sposoby uśmiercania

12 Mowa tutaj o przypadkach, gdy opiekunowie uważają eutanazję za alternatywę wobec oddania zwierzęcia do schroniska, np. gdy przysparza im problemów, nie spełnia oczekiwań bądź dalsza opieka nad nim jest utrudniona ze względu na bytowo-materialną sytuację opiekunów. Jessica Pierce ten rodzaj eutanazji określa mianem „eutanazji z wygody" (*convenience euthanasia*) (J. Pierce, *The Last Walk*..., s. 179–180).

13 B.E. Rollin, *The use and abuse of Aesculapian authority in veterinary Medicine*, „Journal of the American Veterinary Medical Association" (220) 2002, s. 1144–1149; za: M. Rebuelto, *Ethical Dilemmas*..., s. 23; A. Passantino, C. Fenga, C. Morciano i in., *Euthanasia of Companion Animals: A Legal and Ethical Analysis*, „The Annali dell'Istituto Superiore di Sanità" (42) 2006.

14 http://www.weterynariaradomsko.pl/eutanazja-zwierzat.html, dostęp: 19.09.2018.

zwierząt[15]. Ustawodawca wprowadza zapis o „konieczności bezzwłocznego uśmiercenia", przez który rozumieć należy „obiektywny stan rzeczy stwierdzony, w miarę możliwości, przez lekarza weterynarii, polegający na tym, że zwierzę może dalej żyć jedynie cierpiąc i znosząc ból, a moralnym obowiązkiem człowieka staje się skrócenie cierpień zwierzęcia"[16]. Przeprowadzona może zostać m.in. przez lekarza weterynarii poprzez podanie środka usypiającego[17]. Jeżeli chodzi o zwierzęta towarzyszące, oprócz przypadków, których stan wymaga wykonania ustawowego obowiązku „konieczności bezzwłocznego uśmiercenia", eutanazji mogą zostać poddane również takie, które stanowią zagrożenie sanitarne oraz tzw. ślepe mioty.

Perspektywa opiekunów: decyzja i wybór optymalnego momentu

Najtrudniejszą kwestią związaną z praktyką eutanazji jest niewątpliwie podjęcie pozytywnej decyzji o zabiegu i wybór momentu odpowiedniego do jego przeprowadzenia. Zarówno wśród weterynarzy, jak i opiekunów, najczęstszy jest pogląd, który można określić utylitarnym, zdradzający jednocześnie nasze wyobrażenia o podejściu zwierząt do umierania. Przedstawia się on następująco: zwierzę nie posiada konceptu śmierci i nie czuje przed nią lęku, żyje „tu i teraz"; najistotniejsze dla niego jest to, czy życie sprawia mu przyjemność, czy też przykrość[18]. Momentem zatem, w którym mamy moralny obowiązek zakończyć je, jest ten, w którym bilans pozytywnych i negatywnych wrażeń przedstawia się ujemnie, a jakość życia zwierzęcia spada i nie ma nadziei na poprawę tego stanu:

> No właśnie, gdzie zaczyna się cierpienie psa... myślę, że wtedy gdy pies nie ma radości w sobie, gdy nie cieszy się ze spaceru, gdy nie ma sił pobawić się piłeczka, a zawsze to była jego ulubiona zabawa... gdy leży większość dnia smutny i osowiał... a ból? Pies nigdy nam nie powie ze go boli...[19].

Podstawowa zasada propagowana na forach Dogomania i Miau brzmi: lepiej chwilę za wcześnie niż zbyt późno. W jaki sposób jednak określić tak subiektywną rzecz, jaką jest jakość czyjegoś życia, biorąc

15 Warto zauważyć, że w tekście ustawy nie używa się pojęcia „eutanazja".

16 Dz.U. 2017 poz. 1840, art. 4., pkt. 3.

17 A także, w przypadku zwierząt dzikich, z użyciem broni palnej, przez uprawnioną do jej użycia osobę.

18 M. Rebuelto, *Ethical Dilemmas*..., s. 23.

19 https://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/?page=3, dostęp: 25.09.2018.

na siebie jednocześnie odpowiedzialność za nieodwracalną w skutkach decyzję? Zajmująca się etyką weterynaryjną Marcela Rebuelto proponuje kilkustopniowy schemat postępowania, który uwzględnia ogólną ocenę sytuacji (czynniki takie, jak: prognozowana długość życia i stan zdrowia pacjenta oraz stan emocjonalny i możliwości finansowe opiekuna), ocenę własnych przekonań co do słuszności decyzji, ocenę przekonań opiekuna, a także ewentualne alternatywy dla eutanazji (np. znalezienie nowego domu, wdrożenie leczenia paliatywnego)[20]. Tak więc w sytuacji idealnej decyzja powinna być podjęta zgodnie przez obydwie strony: lekarza oraz opiekuna. W tym miejscu możemy postawić pytanie: co w takim razie z głównym bohaterem dramatu, czyli zwierzęciem? Czy ono w jakimkolwiek stopniu może uczestniczyć w procesie podejmowania decyzji o jego życiu i śmierci? Otóż wypowiadający się na forach opiekunowie uważają, że zwierzę może nam dać odpowiedni sygnał:

> Swoje zwierzę zna się najlepiej i uważam, że nawet w obliczu bardzo ciężkiej, śmiertelnej i zaawansowanej choroby należy wstrzymać się z uśpieniem do momentu, w którym zwierzę ewidentnie cierpi, okazuje to, czy przestaje jeść i pić. Zwierzęta doskonale wyczuwają kiedy nadchodzi „ten" czas i przygotowują się same do odejścia i wtedy można im to ułatwiać, jeśli ich życie kończy się przez chorobę, która przynosi cierpienie[21].
> Kiedy nadejdzie ten ostateczny moment powinnaś porozmawiać z Twoim weterynarzem i z Twoim psem. To ważne, żeby w ciężkich chwilach uważnie się wsłuchiwać w to, co pies ma nam do powiedzenia...[22]

Narracje ukazują z jednej strony wyobrażenia o wyjątkowej intuicji zwierząt, z drugiej o możliwości komunikacji między człowiekiem a zwierzęciem. Przekonania te wydają się stanowić próbę przeniesienia odpowiedzialności za decyzję na zwierzę, a tym samym uwolnić opiekuna od poczucia winy, które, jak dowodzą badania, jest częstą reakcją osób decydujących się na takie rozwiązanie[23]. Niekiedy wręcz pojawiają

20 M. Rebuelto, *Ethical Dilemmas*..., s. 24.

21 http://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/?page=8, dostęp: 25.09.2018.

22 http://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/, dostęp: 25.09.2018.

23 K.A. McCutcheon, S.J. Fleming, *Grief Resulting from Euthanasia and Natural Death of Companion Animals*, „Omega – Journal of Death and Dying", (44/2) 2001–2002, s. 169–188; C. Hewson, *Grief for pets,* Part 1..., s. 381; W. Packman, B.J. Carmack, R. Katz i in., *Online Survey*..., s. 346–347; H. Davis, P. Irwin, M. Richardson, A. O'Brien-Malone, *When a pet dies: Religious issues, euthanasia and strategies for coping with bereavement*, „Anthrozoös", (16/1) 2015, s. 66. Jak zauważa Rebuelto, świadczyć o tym może również używanie eufemizmu „uśpić" (M. Rebuelto, *Ethical Dilemmas*..., s. 22).

się opinie, że zwierzę, aby oszczędzić nam bólu, potrafi nas w tej kwestii wyręczyć:

> Jeszcze po drodze do domu byłam kupić dla niego przeciery Gerbera bo nic już nie jadł, jak wróciłam podniósł głowę, zamerdał ogonkiem i położył się w aucie. Kilka minut potem chrapnął westchnął i wyzionął duszyczkę… Nasz Skarb i tym razem wziął wszystko na siebie i w drodze od weta odszedł…[24]

Warto w tym miejscu podkreślić, że prezentowane na omawianych forach postawy opiekunów, dla których decyzja o eutanazji była traumatycznym doświadczeniem, stanowią zaledwie jedną stronę medalu. Dostępność tego rozwiązania, jak już była mowa, stwarza okazje do mniej lub bardziej celowych nadużyć. O ile uśpienie cierpiącego i nie rokującego poprawy zwierzęcia, któremu nie pomagają środki paliatywne, nie rodzi większych wątpliwości natury etycznej, o tyle praktyka pokazuje, że istnieje cały szereg przypadków „z pogranicza”. Do tych zaliczyć należy zwierzęta niepełnosprawne, agresywne bądź tzw. ślepe mioty[25]. W tych przypadkach, choć istnieje możliwość interpretacji przepisów prawnych na korzyść przeprowadzenia eutanazji, ocena etyczna działania pozostaje sprawą subiektywną i często dyskusyjną. Natomiast czynniki, które wpływają na nieuzasadnioną decyzję o eutanazji, związane są z jednej strony z niezgodną z etyką lekarską praktyką, polegającą na braku skierowania pacjenta do specjalisty bądź placówki posiadającej większe możliwości diagnostyczne, z drugiej z brakiem możliwości finansowych opiekuna lub trudnościami wynikającymi z konieczności transportu zwierzęcia. Wówczas dochodzi do ważenia potencjalnych korzyści i strat, na jakie narażony zostaje zarówno zwierzak, jak i opiekun, a konsekwencją tego bilansu bywa decyzja o zakończeniu życia zwierzęcia.

Rola forum – jak przeżyć eutanazję zwierzęcia?

Społeczności skupione wokół obserwowanych forów, rozumiane jako wspólnoty osób, które łączy doświadczenie i podzielany system wartości, odgrywają w odniesieniu do opiekunów rozważających eutanazję bądź przeżywających żałobę potrójną rolę: 1) kształtują wzorce postępowania wobec zwierząt oparte na etyce wypracowanej wśród społeczności; 2) stanowią emocjonalne wsparcie dla osób przeżywających stra-

24 https://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/?page=3, dostęp: 25.09.2018.

25 Moralna kategoryzacja ostatniej grupy zwierząt oparta jest na domniemanym ograniczeniu doświadczeń sensorycznych, dlatego pozbawienie ich życia oceniane jest przez zwolenników tej praktyki jako wybór mniejszego zła wobec perspektywy bezdomności i chorób, na jakie zapewne byłyby skazane.

tę, dostarczając równocześnie modeli dla wyobrażeń, strategii i praktyk związanych z doświadczeniem zwierzęcej śmierci; 3) pełnią funkcję informacyjną, propagując wysokie standardy przeprowadzenia zabiegu eutanazji. Rozważmy te poszczególne aspekty opierając się na wypowiedziach użytkowników forów.

Skrócenie cierpień zwierzęcia będącego w stanie terminalnym oceniane jest przez forumowiczów nie tylko jako jedyna słuszna z etycznego punktu widzenia decyzja, ale wręcz powinność opiekuna, przejaw prawdziwej, nieegoistycznej miłości, ostateczny „gest miłosierdzia", poprzez który człowiek może zrewanżować się za lata przywiązania i uczucia, jakimi zwierzę go darzyło:

> Kiedy usypialiśmy Atosa tez myślałam, ze nie dam rady, ale to nie jest prawda – jest taki moment, kiedy zbiera się wszystkie siły i wie się, ze RAZEM trzeba tę ostatnia drogę pokonać. Za miłość, jaka pies obdarzył Cię za życia, teraz Ty nie możesz pozwolić na to, by cierpiał, czy odchodził sam[26].

Jak widać na podstawie powyższego cytatu, z przekonaniem tym wiąże się również postulat towarzyszenia podopiecznemu w ostatniej drodze, oparty na wyobrażeniu, że zwierzęta, podobnie jak ludzie, nie powinny umierać same[27].

Wypowiedzi opiekunów wskazują na silną ambiwalencję uczuć związaną z podjęciem decyzji o eutanazji. Do negatywnych emocji zaliczyć na pewno należy poczucie winy, jakie opiekunowie odczuwają za, jak to określają, „wydanie wyroku" na ukochane zwierzę oraz niepewność, czy wybrali odpowiedni moment. Częstym przypadkiem są próby poszukiwania potwierdzenia wśród osób współdzielących to doświadczenie, że postąpili słusznie, że nie są „katami". Decydując się na towarzyszenie zwierzęciu, obawiają się również własnej reakcji w momencie przeprowadzania zabiegu. Z drugiej strony po wykonaniu eutanazji pojawia się również poczucie ulgi i niejako dumy, że udało się sprostać temu najtrudniejszemu bodaj sprawdzianowi, przed jakim staje opiekun zwierzęcia, i odkładając na bok własny lęk i chęć przedłużenia wspólnych chwil, postawić jego dobro na pierwszym miejscu:

26 http://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/, dostęp: 26.09.2018.

27 Na początku września 2018 r. Internet obiegł udostępniony na Twitterze tekst amerykańskiej weterynarz Jessi Dietrich, w którym ujawnia ona, że 90% opiekunów decyduje się opuścić gabinet w momencie eutanazji i apeluje o towarzyszenie zwierzętom w ich ostatnich chwilach: https://www.independent.co.uk/life-style/health-and-families/vets-pet-put-down-final-moments-reality-twitter-facebook-euthanasia-a8532926.html, dostęp: 27.09.2018.

> Brawo!!! Choć to bardzo smutne doświadczenie, ale jestem również dumna z tego, że nie pozwoliłam, aby moje Szczęście cierpiało, kiedy nie było już dla Niego ratunku. Myślę, ze na tym polega świadoma opieka nad zwierzakiem. Jesteśmy z nimi na dobre i złe[28].

Kolejną funkcją, jakie pełnią fora, jest upowszechnianie informacji na temat szczegółów zabiegu, a także standardów właściwej przeprowadzonej eutanazji. Brak powszechnego dostępu do takiej wiedzy podnoszony jest przez użytkowników forum, podkreślających znaczenie wymiany doświadczeń. Osoby te jednocześnie wskazują na nieodpowiednie podejście lekarzy weterynarii do przeprowadzenia zabiegu i niedostateczne umiejętności psychologicznego radzenia sobie z cierpieniem opiekuna[29]:

> Kiedy usypiałam Lalę, szukałam tu informacji – bezskutecznie. To co się działo potem, wspominam jako wielki koszmar, wynikający w dużej części z mojej niewiedzy jak to powinno wyglądać. Popełniłam błędy ja (już nigdy nie będę usypiać w lecznicy), popełniła je też doktor która usypiała (mam na myśli błędy raczej w odniesieniu do właściciela, niż do kota). Nie byłam w stanie zareagować, bo to był mój pierwszy raz, a stres i szok były zbyt wielkie.[30]
>
> Zabrakło prywatności, czasu poświęconego na wyjaśnienie tego co nas czeka i czasu na pożegnanie. Morbital był prosto w żyłę bez wstępnego uśpienia – poświeciłam potem masę czasu na poszukiwanie informacji i upewnienie się, ze kotu to nie robiło wielkiej różnicy. Jeszcze dziś nie umiem tego wspominać bez emocji. Dlatego sądzę, że trzeba o tym pisać. Dla tych, którzy jeszcze przez to nie przeszli.[31]

Nieco rzadziej zdarzają się głosy odwrotne, twierdzące, że przytaczanie negatywnych opisów zabiegów może skutkować niechęcią do poddania zwierzęcia eutanazji, a tym samym przedłużeniem jego cierpienia.

Wnioski

Wracając do problemu zasygnalizowanego na wstępie, podkreślić należy, że zarówno dyskurs o eutanazji, jak i sama praktyka, nie są wolne od paradoksalnych założeń oraz niespójności. Podstawową kwestią jest fakt prawnej dopuszczalności eutanazji zwierząt przy jednoczesnej koniecz-

28 http://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/, dostęp: 26.09.2018.

29 Por. H. Davis, P. Irwin, M. Richardson, A. O’Brien-Malone, *When a pet dies*..., s. 58–59.

30 https://forum.miau.pl/viewtopic.php?f=1&t=123729&start=15, dostęp: 23.09.2017.

31 https://forum.miau.pl/viewtopic.php?p=7079451, dostęp: 23.09.2017.

ności podjęcia decyzji przez człowieka. Konsekwencją tego wydaje się wypracowanie przez opiekunów szeregu mechanizmów obronnych, polegających m.in. na poszukiwaniu emocjonalnej rekompensaty traumatycznego przeżycia w satysfakcji z wykonanego obowiązku, a także na próbie przeniesienia odpowiedzialności za decyzję na zwierzę. Ta strategia skądinąd również opiera się na niespójnym wyobrażeniu na temat podejścia zwierząt do śmierci, które z jednej strony mają nie doświadczać przed nią lęku (co z kolei legitymizuje podejście „utylitarne"), a z drugiej być zdolne do zakomunikowania opiekunowi gotowości do zakończenia swojego życia.

Sprzeczności dotyczą również samej praktyki eutanazji, wskazując na potencjalne zagrożenia płynące z jej dopuszczalności. Nie kwestionując niewątpliwych korzyści, jakie daje prawna możliwość zakończenia cierpień terminalnie chorego zwierzęcia, należy pamiętać o potencjalnych nadużyciach płynących z możliwości szerokiej interpretacji przepisów prawnych w tym zakresie. Dotyczy to zwłaszcza całego spektrum przypadków „pośrednich", w których medyczna ocena stanu zdrowia pacjenta jest niejednoznaczna.

Nie mniej istotną kwestią są nasze wyobrażenia na temat stosunku zwierząt do śmierci, które znajdują odzwierciedlenie w późniejszych decyzjach i działaniach. Należy w tym miejscu zadać pytanie, czy mamy prawo „zgadywać" w jaki sposób umierają zwierzęta? Problem bowiem w tym, że, jak zauważa bioetyk Jessica Pierce:

> myślimy o zwierzęcym umieraniu w taki sam sposób, w jaki zdrowa osoba myśli o własnej śmierci, nie w sposób, w jaki myśli osoba umierająca – tej perspektywa będzie zupełnie odmienna i oczywiście, w znacznym stopniu, bardziej autentyczna. I rzecz jasna nie potrafimy postawić się w pozycji umierającego zwierzęcia – jego tajemnic nigdy w pełni nie poznamy[32].

Iluzją jest także założenie, że jesteśmy w stanie precyzyjnie określić optymalny moment, kiedy należy zakończyć życie cierpiącego zwierzęcia. W rzeczywistości nigdy nie będziemy mieć co do tego pewności, a wszelkie próby uzasadniania naszego wyboru stanowią jedynie psychologiczne strategie radzenia sobie z poczuciem winy. Możliwe jedynie jest określenie czasowego obszaru pomiędzy „zbyt wcześnie" a „za późno"[33]. W każdym przypadku jednak, rozważając eutanazję zwierząt, powinniśmy dążyć do spojrzenia bardziej uważnego, indywidualnego, mając świadomość wszelkich naszych ograniczeń oraz poznawczych i emocjonalnych przesłonięć, które mają wpływ na naszą decyzję. Bo to

32 J. Pierce, *The Last Walk*..., s. 193.
33 Tamże, s. 168.

my, w ostatecznym rozrachunku, jako jedyni decydujemy o jakości życia naszych zwierząt oraz o tym, kiedy i w jaki sposób się ono zakończy.

Bibliografia

Abramowiczówna Z., *Słownik grecko-polski*, t. II, Warszawa 1960.

Alichniewicz A., *Eutanazja i lekarska pomoc w samobójstwie*, [w:] *Bioetyka*, red. J. Różyńska, W. Chańska, Wolters Kluwer, Warszawa 2013, s. 282–294.

Bielecka U., Mirucka B., *Psychologiczna analiza przeżyć osób po stracie zwierzęcia towarzyszącego*, „Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal”, (20/2) 2014, s. 273–279.

Davis H., Irwin P., Richardson M., O’Brien-Malone A., *When a pet dies: Religious issues, euthanasia and strategies for coping with bereavement*, „Anthrozoös”, (16/1) 2015, s. 57–74.

Doka K.J., *Disenfranchised grief in historical and cultural perspective*, [w:] *Handbook of bereavement research and practice: Advances in theory and intervention*, red. M.S. Stroebe, R.O. Hansson i in., Washington 2008, s. 223–240.

Hewson C., *Grief for pets Part 1: Overview and update on the literature*, “Veterinary Ireland Journal”, (4/7) 2014, s. 380-385.

King L.C., Werner P.D., *Attachment, Social Support, and Responses Following the Death of a Companion Animal*, „Omega – Journal of Death and Dying”, (64/2) 2011–2012, s. 119–141.

McCutcheon K.A., Fleming S.J., *Grief Resulting from Euthanasia and Natural Death of Companion Animals*, „Omega – Journal of Death and Dying”, (44/2) 2001–2002, s. 169–188.

Meyers B., *Disenfranchisement grief and the loss of an animal companion,* [w:] *Disenfranchised grief*, red. K. Doka, Champaign 2002, s. 251–264.

Packman W., Carmack B.J., Katz R. i in., *Online Survey as Emphatic Bridging for the Disenfranchised Grief of Pet Loss*, „Omega – Journal of Death and Dying”, (69/4) 2014, s. 333–356.

Passantino A., Fenga C., Morciano C. i in., *Euthanasia of Companion Animals: A Legal and Ethical Analysis*, „The Annali dell’Istituto Superiore di Sanità” (42) 2006, s. 491–495.

Pierce J., *The Last Walk. Reflections on Our Pets at the End of Their Lives*, The University of Chicago Press, Chicago and London 2012.

Rebuelto M., *Ethical Dilemmas in Euthanasia of Small Companion Animals*, „The Open Ethics Journal”, (2) 2008, s. 21–25.

Rollin B.E., *The use and abuse of Aesculapian authority in veterinary Medicine*, „ Journal of the American Veterinary Medical Association” (220) 2002, s. 1144–1149.

Wong P.W.C., Lau K.C.T., Liu L.L. i in., *Beyond Recovery: Understanding the Postbereavement Growth from Companion Animal Loss*, „Omega – Journal of Death and Dying”, (75/2) 2017, s. 103–123.

Wrobel T.A., Dye A.L., *Grieving Pet Death: Normative, Gender and Attachment Issues*, „Omega – Journal of Death and Dying”, (47/4) 2003, s. 385–393.

Źródła internetowe

http://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/?page=8, dostęp: 25.09.2018.

http://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/ , dostęp: 25.09.2018.

http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/2017/05/22/zwierzeta-w-polskich-domach-2/, dostęp: 28.09.2018.

http://www.weterynariaradomsko.pl/eutanazja-zwierzat.html, dostęp: 19.09.2018.

https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/eutanazja;3899253.html, dostęp: 17.09.2018.

https://forum.miau.pl/viewtopic.php?f=1&t=123729&start=15, dostęp: 23.09.2017.

https://forum.miau.pl/viewtopic.php?p=7079451, dostęp: 23.09.2017.

https://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/?page=3, dostęp: 25.09.2018.

https://www.dogomania.com/forum/topic/5296-na-czym-polega-uśpienie-psa/?page=3, dostęp: 25.09.2018.

https://www.independent.co.uk/life-style/health-and-families/vets-pet-put-down-final-moments-reality-twitter-facebook-euthanasia-a8532926.html, dostęp: 27.09.2018.

„Good Death" paradoxes. Ethical and social aspects of companion animals euthanasia

Summary

The article focuses on the problem of the ethical, legal and social aspects of euthanasia of companion animals. It considers the paradoxes that underlie both the discourse and practice and concerns, among other things, fact that euthanasia of animals is legally acceptable while the owner is the one who make the decision for an animal. Based on the observation of pet owners forums, it analyzes the strategies associated with the emotional consequences of the decision on euthanasia, putting the question of the ability to precisely determine the optimal moment of the end of life of the animal.

Abstrakt

Artykuł porusza problem etycznych, prawnych oraz społecznych aspektów eutanazji zwierząt towarzyszących. Rozważa paradoksy, na jakich opiera się zarówno dyskurs, jak i praktyka, dotyczące m.in. faktu prawnej dopuszczalności eutanazji zwierząt, przy jednoczesnej konieczności podjęcia decyzji przez opiekuna. Opierając się na obserwacji wypowiedzi użytkowników forów internetowych, skupiających miłośników psów i kotów, analizuje strategie związane z emocjonalnymi konsekwencjami decyzji o eutanazji, stawiając również pyta-

nie o możliwość precyzyjnego określenia optymalnego momentu zakończenia życia zwierzęcia.

Keywords: companion animal euthanasia, animal ethics, animal studies, death studies, virtual community

Słowa kluczowe: eutanazja zwierząt, etyka zwierząt, studia nad zwierzętami, studia nad śmiercią, wirtualna społeczność

Małgorzata Roeske – cultural anthropologist, PhD student.

Małgorzata Roeske – antropolog kultury, doktorantka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ. Przygotowuje rozprawę na temat społecznej recepcji umierania zwierząt towarzyszących. Publikowała m.in. w „Kulturze Współczesnej”, „Kulturze Popularnej”, „Zoophilologica” oraz „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Muzealnej”. Autorka książki pt. „*Piwnica bliżej śmierci, strych bliżej nieba”. Etnografia ukrytych przestrzeni domu*.